

Wydział Filozofii i Socjologii UMCS

DANUTA NICZYPORUK

Światopogląd a waloryzacja czasu

View of the world and valorisation of time

Koncepcje ujmujące czas jako kategorię społeczną oraz kulturową podkreślają jego związek z wartościami i znaczeniami. Istotnym zagadnieniem wydaje się sposób, w jaki czas jest odnoszony do wartości, czyli jak jest waloryzowany w danej kulturze. Sposób ten jest wyznaczony przez daną odmianę waloryzacji światopoglądowej. Koncepcje ujmujące czas jako kategorię społeczną oraz kulturową podkreślają jego związek z wartościami i znaczeniami. Istotnym zagadnieniem wydaje się sposób, w jaki czas jest odnoszony do wartości, czyli jak jest waloryzowany w danej kulturze. Sposób ten jest wyznaczony przez daną odmianę waloryzacji światopoglądowej.

Według społecznoregulacyjnej koncepcji, kultura stanowi układ respektowanych w danej społeczności sądów normatywnych, wyznaczających nadrzędne wartości światopoglądowi oraz przyporządkowane im wartości instrumentalne. Wartości nadrzędne wyznaczają odpowiednie kierunki działań w ich realizacji¹. Normatywne przekonania kulturowe wskazują na dwa rodzaje wartości do realizacji: bezpośrednio praktyczne (uchwytne w terminach potocznego doświadczenia) oraz wartości światopoglądowe (praktycznie nieuchwytne). Za pośrednictwem przekonań dyrektywalnych kultura reguluje dwa różne sposoby realizacji wartości. Odpowiadają im dwa rodzaje czynności kulturowych: technicznoużytkowe oraz symbolicznokulturowe. Te ostatnie są nastawione na interpretację. Efektem

¹ J. Kmita, *Kultura i poznanie*, Warszawa 1985.

społeczno regulacyjnego funkcjonowania kultury jest formowanie się społecznie obowiązującego wyobrażenia świata obiektywnego. Konstytuuje się on w kategoriach wartości nadrzędnych, ukierunkowujących nasze działania. Normatywne przekonania światopoglądowe lub wartości przez nie wyznaczone waloryzują cele praktyczne. Pośrednio waloryzują również te działania².

Można wyodrębnić trzy podstawowe odmiany waloryzacji światopoglądowej: magiczną, religijną oraz nowożytną. Konstytuują one odpowiednio trzy podstawowe typy waloryzacji czasu. Według A. Pałubickiej poszczególne odmiany waloryzacji należy traktować jako dominujące w pewnych krótkich przedziałach czasowych. Po nich następuje dłuższy okres płynnego przechodzenia w odpowiednią odmianę kolejną³.

MAGICZNA WALORYZACJA CZASU

Waloryzacja magiczna charakteryzuje się tym, że w świadomości społecznej wartości światopoglądowe nie funkcjonują autonomicznie względem wartości bezpośrednio praktycznych. Odpowiednie efekty techniczno-użytkowe i zarazem symbolicznokomunikacyjne są jednocześnie wartościami światopoglądowymi. Ten typ waloryzacji konstytuuje magiczny obraz świata, którego cechą charakterystyczną jest myślenie pierwotnie synkretyczne. W jego ramach dokonuje się swoiste „stopienie” praktycznego, komunikacyjnego i światopoglądowego aspektu kultury. Każda czynność realizuje sens, który jednocześnie jest techniczno-użytkowy, symboliczny (obrzędowo-światopoglądowy) oraz komunikacyjny. Świat w magicznym obrazie stanowi jedność⁴. Antropomorfizowana przyroda jest tożsama ze światem ludzkim. Świat wartości nie oddziela się od świata przyrody. Działania ludzkie i zjawiska przyrody postrzegane są jako tak samo celowe i racjonalne. Wartości są realizowane w zrytualizowanych działaniach.

Czas waloryzowany magicznie jest jakościowy, niejednorodny i nieciągły. Nie stanowi on ani miary, ani rytmu. Nie funkcjonuje jako samodzielna kategoria, lecz zawsze jest powiązany z konkretnymi czynnościami. Poszczególne wymiary czasu (przeszłość i przyszłość) koegzystują w teraźniejszości. Czas magiczny przedstawia się jako „wieczne teraz”. Jego jakość jest tożsama z jakością świata. Można o niej wnioskować poprzez interpretowanie zjawiska przyrody (np. zachowanie zwierząt, wegetacja roślin, położenie ciał niebieskich, wróżby). W magicznych wyobrażeniach stanowią one znaki określające stan świata. Orientacja w odniesieniu do jakości czasu jest bardzo ważna ze względu na powodzenie działań

² A. Pałubicka, *Kulturowy wymiar ludzkiego świata obiektywnego*, Poznań 1990, s. 90–95.

³ Taż, *O trzech historycznych odmianach waloryzacji światopoglądowej*, „Studia Metodologiczne” 1985, nr 24, s. 52–53.

⁴ M. Buchowski, *Magia jej funkcje i struktura*, Poznań 1986, s. 69.

ludzkich. Wszelkie prace rozpoczęte lub prowadzone w nieodpowiednim czasie są skazane na fiasko lub mogą przynieść negatywne skutki dla całej społeczności. Dlatego określenie najdogodniejszej chwili jest nie tylko zadaniem ważnym, ale i delikatnym oraz wymagającym staranności. Wskazuje na stan świata, którego integralną częścią jest człowiek. Dlatego wszelkie działania ludzkie wpływają na kondycję świata⁵.

Jakość czasu wyznaczają odpowiednie działania. Niemal każda czynność musi być wykonana w ściśle określony sposób i przybierając formę rytuału. Wszelkie odstępstwa od obowiązującego wzoru są groźne dla całej społeczności. Rytualny sposób wykonywania waloryzuje daną czynność. Każde działanie ma zatem jednocześnie wymiary: technicznoużytkowy, komunikacyjny i światopoglądowy.

Czas waloryzowany magicznie nie jest ustalony. Ludzie są zmuszeni do stałej czujności i kontrolowania jakości czasu. Nie jest oczywista regularność zjawisk, np. przyrody. Aby utrzymać pożądaną, sprzyjającą człowiekowi stan świata, należy podjąć określone działania. Ludzie za pośrednictwem magii kreują czas. Jego jakość może być zmieniana, kontrolowana, przekształcana przez działania magiczne. Czas magiczny poddaje się kontroli i manipulacji. Mocą magii towarzyszącej codziennym działaniom trwa więc i czas, i świat. Tę cechę czasu magicznego ilustruje indyjskie powiedzenie: „Jeżeli kapłan nie złożyłby codziennie rano ofiary ognia, słońce by nie wzeszło”⁶. To nie zjawiska przyrody wyznaczają rytm czasu, lecz działania ludzkie odpowiedni czas kreują.

E. E. Evans-Pritchard zwrócił uwagę na tę właściwość pojmowania czasu w społeczeństwach pierwotnych. Członkowie nilotyckiego plemienia Nuerów nie dostrzegali związku przyczynowo-skutkowego między zmianami klimatycznymi a podejmowanymi czynnościami. Jakość czasu wyznaczają powtarzające się cyklicznie rodzaje prac⁷.

Przykładem czasu waloryzowanego magicznie jest czas mityczny. Ma charakter aktu, a nie procesu. Znajduje się więc poza czasem rozumianym jako sekwencja wydarzeń. Jest to „praczas”, gdy świat jeszcze nie istniał w swej obecnej formie, lecz dopiero objawia się po raz pierwszy. Według M. Eliadego, jest to „czas początkowy w tym sensie, że nagle wytrysnął, że nie był poprzedzony przez żaden inny czas, gdyż żaden czas nie mógł istnieć przed wystąpieniem rzeczywistości, o jakiej mit opowiada”⁸. H. Hubert dodaje, że czas mityczny bywa umiejscawiany w przeszłości – na końcu czasu (w przypadku mitów eschatologicznych).

⁵ A. Waligórski, *Woun Dulaś Day*, „Zeszyty Etnograficzne Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie” 1961, t. 2, s. 137.

⁶ R. Panikkar, *Czas i historia w tradycji indyjskiej: Kala i karman* [w:] *Czas w kulturze*, pod red. A. Zajączkowskiego, Warszawa 1988, s. 113.

⁷ E. Tarkowska, *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Wrocław 1987, s. 41–42.

⁸ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1993, s. 92.

W tym sensie zdarzenia, o których opowiadają mity, zachodzą jakby „poza czasem” lub na „przestrzeni całego czasu”⁹.

Czas mityczny jest wzorcem wszystkich czasów świętych. Przywołujemy go w niemal wszystkich obrzędach. Ma wartość i funkcję wzorcową, dlatego w obrzędach jest reaktualizowany. Tym samym jest odnawiany właściwy porządek. Świat w czasie mitycznym był doskonały. Jego dalsze trwanie i jakość zależą od tego, czy uda się ten wzorec odtworzyć.

Czas mityczny, według C. Lévi-Straussa, łączy przeciwstawne cechy. Jest odwracalny i nieodwracalny, synchroniczny i diachroniczny zarazem, rozłączny z teraźniejszością i – mocą obrzędu – do niej przywoływany. Funkcją systemu rytualnego jest przezwyciężenie i zarazem zintegrowanie tych sprzeczności¹⁰.

Cechą charakterystyczną magicznej waloryzacji czasu jest dominacja teraźniejszości nad innymi wymiarami czasu. W skrajnej formie może ona polegać na postrzeganiu tylko teraźniejszości. Przeszłość i przyszłość stanowią *sui generis* aspekty teraźniejszości. Za przyczyną magii przeszłość jest aktualizowana, a przyszłość kreowana w teraźniejszości. Jest to czas manipulowany przez ludzi – „nastawiony” na teraźniejszość.

Czas waloryzowany magicznie jest przesycony znaczeniami i nieodłączny względem konkretnych czynności i zdarzeń: czerpie z nich swą jakość. Kreowanie czasu polega więc na przywołaniu określonych jakości, które jest równocześnie kreowaniem świata. Magiczna waloryzacja czasu, podobnie jak magiczna waloryzacja światopoglądowa, nie występuje samodzielnie w konkretnych społeczeństwach. Jej elementy są obecne w różnym stopniu we wszystkich rodzajach społeczeństw: wszędzie tam, gdzie pojawia się myślenie magiczne¹¹.

Według E. R. Leacha, najprostszą formą czasu społecznego jest czas wahadłowy, typowy dla społeczeństw pierwotnych. Polega na opozycji „doczesnej” teraźniejszości (czas *profanum*) względem odtwarzania rzeczywistości mitycznej w rytuałach (czas *sacrum*). Życie społeczności toczy się na przemian w „zwykłej” teraźniejszości i w czasie obcym człowiekowi, w którym urzeczywistnia się mityczny chaos. Czas wahadłowy stanowi „ciąg oscylacji pomiędzy biegunowymi przeciwieństwami: nocą i dniem, zimą i latem, suszą i powodzią, starością i młodością, życiem i śmiercią”¹². Świat jest postrzegany poprzez tę opozycję. Teraźniejszość nabiera swoich najważniejszych cech dzięki rytualnej obecności czasu mitycznego. Staje się „wiecznym teraz”, a więc syntezą synchronii i diachronii.

⁹ H. Hubert, *Étude sommaire de la représentation du temps dans la religion et la magie* [w:] H. Hubert et M. Mauss, *Mélanges d'histoire des religions*, Paris 1909, s. 192.

¹⁰ C. Lévi-Strauss, *Myśl nieoswojona*, Warszawa 1969, s. 354–356.

¹¹ M. Eliade, *Kilka uwag o czarach w Europie* [w:] M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne*, Kraków 1992, s. 83–111.

¹² A. Flis, S. Kaprański, *Czas społeczny: między zmianą a nieśmiertelnością*, „Studia Socjologiczne” 1988, nr 2, s. 65.

Jest rzeczywistością ustanowioną na wzór mitycznego prototypu. Czas wahadłowy jest pozbawiony cykliczności. Oznacza to, że zdarzenia są postrzegane tylko jako występujące regularnie. Opozycje pomiędzy członami czasu są wyraźne i ostre.

Czas wahadłowy ewoluuje w kierunku czasu cyklicznego. W tej koncepcji zmiany są ujmowane jako elementy procesu powracającego do punktu wyjścia. Czas stanowi zbiór jakościowo różnych segmentów (czas *profanum*), powtarzających się cyklicznie. Przedzielają je daty krytyczne wyznaczające święta (czas *sacrum*), przerywające ciągłość czasu. Wyodrębnione części nie są homogeniczne. Czas *sacrum* rozgranicza poszczególne segmenty czasu zwykłego. Wkraczając w życie społeczności, zawieszają ustalony porządek wyznaczony przez aktywność członków. Następował chaos mitycznego prapoczątku, z którego wyłaniał się mocą obrzędu czas jakościowo odmienny od poprzedniego segmentu. Czas *sacrum* jest zatem źródłem czasu *profanum*. Ich opozycję, tak ostrą w czasie wahadłowym, łagodziły elementy pośredniczące oraz rozbudowane obrzędy przejścia, które wypełniały święta.

Cykliczna koncepcja czasu jest charakterystyczna dla społeczeństw agrarnych. Dużym uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że rytm czasu wyznaczają następujące po sobie pory roku. M. Eliade podkreślał, że taka koncepcja czasu pojawia się nie tylko w społeczeństwach rolniczych. Według niego, podstaw cyklicznej formy czasu należy upatrywać w rytmie obrzędów religijnych towarzyszących cykliczności ruchów księżyca. Czas cykliczny jest syntezą różnych cykli doświadczanych przez społeczność. O istocie cykliczności czasu nie stanowi dostrzeganie cyklu rocznych zmian sezonowych. Decydujący jest tu czas strukturalny, czyli postrzeganie społecznych relacji w danej strukturze społecznej jako cyklicznych.

Czas cykliczny nie jest stanem eschatycznym, lecz periodycznym powracaniem wszystkiego do początku, po osiągnięciu kresu. Światem ludzi rządzi ruch powracających zdarzeń¹³. Wyróżnionym obszarem czasu w cyklicznej koncepcji jest przeszłość. Jest ona wyrażona przez genealogię obejmującą od kilku do kilkunastu pokoleń (niekiedy nawet setki). Zawsze jednak sięga do mitycznego początku (np. złoty wiek w greckim micie pięciu ras, odnotowanym przez Hezjoda) idealnego ładu, sprawiedliwości i dobrobytu. Świat dewaluje się wraz z upływem czasu. Przyszłość przyniesie krańcową degenerację (żelazny wiek), po którym nastąpi zniszczenie i kolejne odrodzenie świata¹⁴.

Czas cykliczny jest odmianą czasu społecznego, która neutralizuje znaczenie zmian i dostarcza poczucie stabilności. Jest ona związana z deprecjacją przyszłości i umiejscowieniem świata wartości w przeszłości. Taka waloryzacja czasu powoduje preferencje działań nastawionych na kultywowanie tradycji.

¹³ M. Filipiak, *Aksjologiczne aspekty biblijnej problematyki czasu* [w:] *Czas, wartości, historia. Studia nad aksjologią czasu historycznego*, pod red. J. Czarneckiego, Lublin 1990, s. 105.

¹⁴ Hezjod, *Prace i dnie*, Wrocław 1952, s. 10–14.

Czas cykliczny stanowi przykład pośredniej waloryzacji czasu, a więc między waloryzacją magiczną a religijną. Charakteryzuje ją typowy dla waloryzacji religijnej dualizm *sacrum i profanum*. Z waloryzacją magiczną łączy ją całościowa wizja świata i wynikające z niej rozumienie *sacrum*. Magia nie oddziela porządku ludzkiego od ładu przyrody. W niewielkim stopniu dokonują tego antyczne religie praktyczne, w których osobowe bóstwa reprezentują poszczególne grupy wartości praktycznych i ponadpraktycznych. W kosmocentrycznej filozofii greckiej obecny był również pogląd ujmujący człowieka jako element kosmosu, podlegający tym samym wpływom oraz mający zdolność racjonalnego poznawania porządku wszechświata¹⁵. *Sacrum* albo podlega tym samym wpływom, co pozostałe elementy świata, albo „wycofuje się” z niego po akcie kreacji, nie ingerując w jego losy.

RELIGIJNA WALORYZACJA CZASU

Religie teologiczne (judaizm, chrześcijaństwo, islam) oddzielają świat wartości od przyrody. Cechy działania celoworacjonalnego przysługują tylko czynnościom ludzkim i boskim. *Sacrum* jest zobiektywizowane i transcendentne, pośrednio wpływa na porządek świata. Waloryzację religijną cechuje autonomizacja wartości światopoglądowych, którym instrumentalnie podporządkowane są wartości bezpośrednio praktyczne. Ten typ waloryzacji powoduje, że wyodrębniają się dwie sfery kultury: światopoglądowa i komunikacyjno-technicznoużytkowa. Światopoglądowa sfera kultury jest źródłem systemów przekonań dających się porządkować dedukcyjnie, np. jako doktryny religijne. Według M. Webera, jest to cecha, która odróżnia magię od religii. Magia nie tworzy systemu dającego się porządkować dedukcyjnie. Warunku tego nie spełniają również „praktyczne” religie antyczne¹⁶.

Obraz świata konstituowany przez religijną waloryzację światopoglądową charakteryzuje się „rozszczerzeniem” na dwie sfery: *sacrum i profanum*. *Sacrum* stanowi świat ponadmysłowy, świat wartości wyższych, idei. Podporządkowuje on sobie i jednocześnie uzasadnia *profanum*: zmysłowy i praktyczny świat zjawisk. *Sacrum* wyznacza przedmiotowy porządek świata poprzez wskazanie wartości nadrzędnych. Tym samym wskazuje odpowiednie i społecznie akceptowane kierunki działań¹⁷.

Czas waloryzowany religijnie jest jakościowy i nieciągły. Dzieli się na czas *sacrum* i czas *profanum*. Czas *sacrum* jest naznaczony obecnością transcendencji, a więc jest czasem, w którym działa Bóg. Święta są obchodzone na pamiątkę konkretnych zdarzeń historycznych. W przeciwieństwie do magiczno-religijnej wa-

¹⁵ G. Mitrowski, *Kosmos, Bóg czas*, Katowice 1993, s. 51.

¹⁶ A. Pałubicka, *O trzech historycznych...*, s. 59–61.

¹⁷ Taż, *Kulturowy wymiar...*, s. 101.

loryzacji czasu, nie mają one treści agrarnych. W waloryzacji religijnej pozostaje ten sam rytm świąt, pierwotnie określony przez naturalny porządek pór roku, ale dotyczy on innej rzeczywistości, która jest historią boskich interwencji w życie człowieka. Tworzą one ciąg zdarzeń zmierzający ku określonemu celowi. Świat został stworzony w pewnym celu i według pewnego planu, który zostanie objawiony i osiągnięte spełnienie w oznaczonym momencie. Czas waloryzowany religijnie ma rytm cyklu świątecznego. Równocześnie jest czasem linearnym, skierowanym ku określonemu celowi. Jest on związany z kreacją, czyli z ciągłym działaniem Boga. Jest jednokierunkowy: a więc od niepowtarzalnego początku jest zorientowany ku niepowtarzalnemu celowi, od przeszłości ku przyszłości¹⁸. Podstawowe ogniwa tego procesu, którego kanwą stanowi walka Dobra ze Złem, stanowią: stworzenie, upadek, odkupienie i wizja zbliżającego się ostatecznego zwycięstwa Dobra. Jego skutkiem będzie unicestwienie wszelkiego zła i ludzkiego cierpienia oraz zapanowanie idealnego porządku, czyli Królestwa Niebieskiego.

Czas waloryzowany religijnie nie „rozwija się”, lecz jest nieciągłym następstwem danych w doświadczeniu chwil. Istniejące związki pomiędzy kolejnymi zdarzeniami tworzą ciągłość na mocy Boskiego działania, a nie na mocy chronologii. Religijna waloryzacja czasu powoduje interpretację zdarzeń jako niepowtarzalnych i wyjątkowych. Święta są obchodzone na pamiątkę wyjątkowych zdarzeń – objawień Boskiej obecności. Jednocześnie obchody świąt polegają na wkroczeniu w sytuację historyczną określaną przez dane święto. Nie jest to jednak wkroczenie w czas mityczny, lecz w sakralną historię. Powoduje ono odnowienie relacji między Bogiem a człowiekiem, a nie odnowienie porządku świata przyrody¹⁹. Przykładem świadomej reinterpretacji treści świąt jest ustanowienie Bożego Narodzenia w dniu obchodzonych w Rzymie obrzędów przesilenia zimowego (*Dies Natalis Solis Invicti*). Wybór daty został podyktowany ideologią, a nie chronologią.

Czas waloryzowany religijnie nie podlega człowiekowi. Nie można więc ani wpływać na bieg wydarzeń, gdyż to Bóg kreuje porządek świata, ani go przewidzieć, gdyż przyszłość nie jest powtórzeniem przeszłości. Przyszłość może być jedynie objawiona. Człowiek może modlić się o Boską ingerencję w jego losy. Raz ustanowiony porządek naturalny (*profanum*), toczy się według racjonalnej przyczynowości ziemskiej. W waloryzacji religijnej świat przyrody jawi się jako realizacja doskonałego planu Boskiego. Transcendentalne *sacrum* ingeruje w naturalny porządek jedynie incydentalnie (cuda). Boskie interwencje gwarantują zaplanowany przebieg wydarzeń i tworzą historię zbawienia. To wyobrażenie świata dyktuje interpretację wydarzeń i faktów historycznych. Czas *profanum* zyskuje sens przez wkraczanie weń *sacrum*.

¹⁸ G. Mitrowski, *Kosmos...*, s. 113.

¹⁹ L. Gardet, *Poglądy muzułmanów na czas i historię* [w:] *Czas w kulturze*, s. 323.

W przeciwieństwie do magii religia nie systematyzuje potocznego doświadczenia. Reguluje natomiast bezpośrednio praktykę technicznoużytkowo-komunikacyjną. Wskazuje nadrzędne wartości, a tym samym wyznacza odpowiednie kierunki działań. Za przykład może posłużyć sytuacja średniowiecznych cechów. Organizacje te kształciły rzemieślników, co zapewniało odpowiedni poziom techniczny wyrobów. Sposób wykonywanej pracy nie był ściśle określony, panowało bowiem przekonanie, że jakość produktu zależy od umiejętności rzemieślnika²⁰. Cechy kontrolowały produkcję i jej jakość oraz ustalały ceny. W razie potrzeby niosły pomoc zrzeszonym i ich rodzinom. Organizowały także życie towarzyskie i religijne. Przynależność do cechu i wspólnoty chrześcijańskiej jednostka poświadczala rodzajem wykonywanej pracy i przestrzeganiem obowiązujących norm zachowania. Realizowała w ten sposób wartości – środki względem wartości nadrzędnych. Te były wyznaczone bezpośrednio przez religię: zbawienie duszy, głoszenie chwały Bożej, oddawanie czci Bogu. Sfera *sacrum* nie tylko wyróżnia wartości aksjologiczne nadrzędne względem wartości dających się realizować praktycznie, należących do sfery *profanum*, lecz także uzależnia realizację od porządku występującego w sferze *sacrum*. Wyrażają to bezpośrednio przekonania normatywne, wskazujące cel życia ludzkiego, światopoglądowe wartości ostateczne, a także przekonania dyrektywne, wyznaczające sposoby praktycznej realizacji wartości ostatecznych. Czas życia był środkiem do osiągnięcia wartości nadrzędnych. Nie należy do człowieka, lecz jest dany człowiekowi do wypełnienia powołania. Czas należy wyłącznie do Boga. Schwywanie go, zmierzenie, wykorzystanie stanowiło grzech. Zabrać jego cząstkę dla siebie – to kradzież²¹. Dlatego czerpanie zysku ze spekulacji czasem w średniowiecznej Europie było uznawane za naganne. Dotyczyło to lichwy i handlu opartego na oprocentowanym kredycie. Chrześcijanin powinien był wyrzec się świata, który stanowi jedynie jego przejściową siedzibę. Jednocześnie powinien uczestniczyć w jego przemianach, gdyż jest on terenem, gdzie rozgrywa się historia zbawienia. Jak zauważył A. Guriewicz, rezultatem liniowego przebiegu i jednokrotności czasu oraz wyraźnego przeciwstawiania go wieczności była deprecjacja tej kategorii w nauce chrześcijańskiej. Czas był znakiem niedoskonałości i marności ziemskiego padołu człowieka. Upragniona stawała się wieczność, usytuowana jednak w przyszłości²². Taka waloryzacja czasu zachęca do aktywności nakierowanej na transcendencję. Religijnie waloryzowany czas kupca ostatecznie był podporządkowany czasowi Kościoła. „Ze swych zysków kupiec oddaje dziesięcinę na cele dobroczynne. [...], gdy zbliża się godzina, zawsze pełna grozy, przejścia na tamten świat, skreśla zobowiązania dłużni-

²⁰ M. Buchowski, *Magia...*, s. 90.

²¹ J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, s. 120.

²² A. Guriewicz, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Warszawa 1987, s. 165.

ków, mnoży pobożne dary i dobroczynne przedsięwzięcia”²³. Przyszłość jest zatem oczekiwana z nadzieją i z jeszcze większym lękiem.

Społeczeństwom, w których dominuje waloryzacja religijna, rytm życia społecznego wyznacza kalendarz religijny. Jemu są podporządkowane wszystkie sfery życia, nadaje bowiem wartość poszczególnym odcinkom czasu. Jest to jednak czas „niepewny”. Dzwon kościelny obwieszcza wydarzenia epizodyczne i wyjątkowe. Jest to czas święta, przeznaczony na modlitwę lub czas kataklizmu. Życie codzienne, zwłaszcza praca, podlega temu rytmowi i pośrednio jest przez niego waloryzowana²⁴. W Średniowieczu, obok przejętych po antyku prostych urządzeń do mierzenia czasu (zegar słoneczny, klepsydry piaskowe i zegar wodny), krótkie odcinki czasu były mierzone liczbą odśpiewanych psalmów, odmówionych modlitw, przeczytanych stron. Łaciński rzeczownik *hora* (godzina) był używany przede wszystkim na oznaczenie czasu odprawienia modłów. Odnosi się nie tylko do czasu w sensie chronologicznym, lecz także do tego, co musi zachodzić w danym momencie. Godziny kanoniczne (zwykle siedem) były początkowo nierówne: ich długość zmieniała się wraz z porą roku²⁵.

Rytmy, w których toczą się różne dziedziny życia społecznego, różnią się od siebie. Waloryzacja religijna powoduje ich podporządkowanie czasowi teologicznemu. Dopiero rozdzielenie czasu: przyrodniczego, pracy zawodowej i nadprzyrodzonego, które, jak pisze J. Le Goff, pozwala kupcowi modlić się o pomyślność w interesach, jest wynikiem autonomizacji poszczególnych sfer kultury²⁶. W tym przypadku *sacrum* nie determinuje przebiegu procesów sfery *profanum*. Światopogląd nie wpływa na wybór dyrektyw działania praktycznego, lecz służy jedynie do waloryzacji efektów tego działania. Jest to cecha charakterystyczna nowożytnej waloryzacji światopoglądowej. Jej początki pojawiają się u schyłku Średniowiecza w społecznościach miast zachodniej Europy. Rozdzielenie symboliczno-komunikacyjnej sfery kultury od sfery technicznoużytkowej, autonomizującej się w coraz wyższym stopniu, prowadziło do ukształtowania się autonomicznych dziedzin kultury symbolicznej, np.: języki narodowe, sztuka, nauka²⁷.

NOWOŻYTNA WALORYZACJA CZASU

Nowożytna waloryzacja światopoglądowa jest skutkiem oddzielenia się symboliczno-komunikacyjnej sfery kultury od sfery technicznoużytkowej, auto-

²³ J. Le Goff, *Czas Kościoła i czas kupca* [w:] *Czas w kulturze*, s. 347.

²⁴ J. Le Goff, *Od czasu średniowiecznego do czasu nowożytnego* [w:] *Czas w kulturze*, s. 366.

²⁵ S. Piekarczyk, *Czas w modelu świata człowieka średniowiecznego* [w:] *Stosunek do czasu w różnych strukturach kulturowych*, pod red. Z. Cackowskiego i J. Wojczakowskiego, Warszawa 1987, s. 305.

²⁶ J. Le Goff, *Czas Kościoła...*, s. 348.

²⁷ A. Pałubicka, *Kulturowy wymiar...*, s. 117.

nomizującej się w coraz wyższym stopniu. W wyniku tego wykształcają się autonomiczne dziedziny kultury symbolicznej, np. języki narodowe, sztuka, nauka. Natomiast wartości praktyczno-użytkowe są w coraz mniejszym stopniu podporządkowane ponadpraktycznym wartościom światopoglądowym²⁸.

Postępująca autonomizacja sfery techniczno-użytkowej powoduje, że światopogląd nie reguluje działań gospodarczych nawet pośrednio. W konsekwencji światopogląd jednostki staje się jej prywatną sprawą, dając początek niespotykanej dotąd w dziejach indywidualizacji.

Postępująca autonomizacja techniczno-użytkowej sfery kultury wymagała innego niż dotychczas obchodzenia się z czasem. Czas staje się czymś, co trzeba mierzyć. Zyskuje bowiem wymiar ekonomiczny i ulega utowarowieniu²⁹. Kształtował się system ekonomiczny, który opierał się na prawach rynku, abstrahujących od wyjątkowości bądź od wartości użytkowej wymienianych towarów. Czas mierzony z coraz większą dokładnością za pomocą mechanicznych zegarów: czas pracy, kredytu, podróży itp. staje się towarem. „Ten czas zaczyna się nacjonalizować i jednocześnie podlega laicyzacji. Bardziej ze względów praktycznych niż z powodów teologicznych [...]. Czas Kościoła zostaje zastąpiony przez kupców i rzemieślników czasem dokładnie mierzonym, odpowiadającym pracom świeckim, czasem zegarów [...]. Jednocześnie okresy postu, abstynencji, niedzielnego odpoczynku nie są już traktowanymi dosłownie nakazami, lecz wobec konieczności wynikających z pracy zawodowej stają się zaleceniami wedle ducha”³⁰.

Od Renesansu (N. Machiavelli, J. Bodin) historia jawi się jako ciąg przyczynowo-skutkowy działań wyłącznie ludzkich, składających się na powtarzalne procesy. Jej znajomość uzbraja w wiedzę pozwalającą osiągać zamierzone cele. Czas ludzi zaczyna być postrzegany nie tylko jako następujące po sobie pokolenia. Zdarzenia są interpretowane jako skutek aktywności ludzi, a nie ingerencji Opatrzności³¹.

Nowe postawy wobec zmienności świata społecznego znalazły wyraz w teoriach postępu. Kategorie zmiany i nowości zaczynają być wartościowane pozytywnie. Rozpowszechniająca się idea postępu niesie pełną optymizmu wiarę w lepszą przyszłość. Staje się ona wyróżnionym obszarem czasu, z którym wiąże się nadzieja na poprawę warunków życia. „To, co było pierwotnie wyjątkową, jednokierunkową historią religijnej eschatologii, z czasem zaczynało być rozumiane jako postęp: ekonomiczny, techniczny i społeczny rozwój”³².

²⁸ Taż, *O trzech historycznych...*, s. 58.

²⁹ A. Giddens, *A Contemporary Critique of Historical Materialism*, London 1981.

³⁰ J. Le Goff, *Czas Kościoła...*, s. 344.

³¹ Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów*, Warszawa 1983, s. 42.

³² T. Cloudsley, *Społeczne ustrukturywanie czasu w myśli i doświadczeniu*, „Kultura i Społeczeństwo” 1986, nr 2, s. 186.

Wzrastającej popularności idei postępu towarzyszyła orientacja prezentystyczno-prospektywna. Charakteryzuje ją poczucie ciągłości czasu. Teraźniejszość jest punktem oparcia w kształtowaniu przyszłości. Generuje działania celowo-racjonalne nastawione na realizację określonych planów, wyznaczających horyzont czasowy przyszłości. Przeszłość jest o tyle istotna, o ile odniesienie do niej świadczy o ciągłości, czyli procesualności danej dziedziny, a więc o jej rozwoju.

Czas waloryzowany nowożytnie należy do człowieka. Jest to czas wyznaczony przez ludzkie działania. Treścią historii jest rozwój ludzkości. Przyszłość jest polem realizacji ludzkich planów. Odpowiedzialność za nią spoczywa również na człowieku. Nowożytna waloryzacja czasu odnosi się pierwotnie do oddzielonych od siebie sfer obyczajowo-komunikacyjnej i technicznoużytkowej. Czas świecki, a więc czas pracy, jest tylko pośrednio waloryzowany światopoglądowo poprzez odniesienie do wartości autotelicznych. Waloryzacja nowożytna może łączyć się z wierzeniami religijnymi, czego przykładem jest etyka protestancka; lub też z ideologią świecką. „Sacrum świeckie, które w kulturze europejskiej pojawia się w sposób ważki społecznie dopiero w ramach Oświecenia, wyraża się w mitach (w rozumieniu L. Kołakowskiego) świeckich, sankcjonujących np. porządek Natury i oparty na nim porządek społeczny, życie zgodne z Naturą, poznanie naukowe, myślenie naukowe, typ społeczeństwa nazwany później obywatelskim itp.”³³.

W miarę postępu autonomizacji sfery technicznoużytkowej w społeczeństwach industrialnych, czyli Weberowskiej racjonalizacji działań, czas pracy przestaje być nawet pośrednio regulowany przez przekonania światopoglądowe. Działania z tej sfery nie są odnoszone do wartości światopoglądowych czy ideologicznych.

Równoległe do powstającego kapitalistycznego systemu ekonomicznego, kształtuje się mechanicystyczna kosmologia, która leżała u podstaw wyłaniających się nauk przyrodniczych i do XX w. panowała w miejskim i wykształconym społeczeństwie Zachodu. Jej głównymi twórcami byli: Galileusz, Kartezjusz, J. Kepler, I. Newton i J. Dalton. Począwszy do Kartezjusza, świat pojmuje się jako doskonały mechanizm na wzór zegara, działającego niezmiennie w homogenicznym, ciągłym, jednokierunkowym i nieodwracalnym czasie Newtona³⁴.

Ta koncepcja czasu staje się w początku XX w. charakterystycznym elementem kultury społeczeństw industrialnych. Dla tych społeczeństw czas zaczął być linearny, podzielony na odcinki, zewnętrzny, homogenicznie posuwający się na przód. Każdy odcinek stanowi identyczną formę, która może być wypełniona dowolną treścią. Każda jednostka czasu tej samej mierzalnej wartości jest współmierna każdej innej, tak jak współmierne są towary. Jest to czas abstrakcyjny, jednokierunkowy, ciągły i ilościowy. Jest bytem autonomicznym oraz zobiekty-

³³ A. Pałubicka, *Kulturowy wymiar...*, s. 133–134.

³⁴ A. Synowiecki, *Problem mechanicyzmu w naukach przyrodniczych*, Wrocław 1969.

wizowanym. Nie jest ciągiem zdarzeń, lecz szeregiem jednostek czasu, w którym mają miejsce zdarzenia. Czas ten jest niezależny od człowieka. Zegar i kalendarz narzucają i wyznaczają porządek zajęć. Jest to czas wyalienowany, przeciwstawiający się człowiekowi, zmuszając go do nieustannego pośpiechu, obsesyjnego liczenia i oszczędzania czasu.

Charakterystyczną kategorią nowożytniej waloryzacji jest czas wolny od pracy. Problem wolnego czasu powstał wraz ze zjawiskiem uprzemysłowienia na przełomie XVIII i XIX wieku. Tradycyjnie czas pracy był ograniczony czynnikami naturalnymi, np. rytmem dobowym lub zjawiskami atmosferycznymi. Tempo pracy rzemieślnika było urozmaicone ze względu na szeroki zakres czynności. Święta wprawdzie przerywały pracę, lecz cechą czasu *sacrum* jest zakaz wykonywania pewnych czynności, np. pracy zarobkowej. Nie był to jednak czas bezczynności lub biernego odpoczynku. Był to okres obrzędów i nabożeństw. Uczestnictwo w nich nie było sprawą prywatną, lecz obowiązkiem, który podlegał kontroli społecznej. Czas świąteczny był również czasem zabawy lub na przykład konkursów, często o charakterze wróżebnym. Zabawy ujmowały świat „na opak”: odwracały ustalony porządek, obalały za pomocą śmiechu ustalone związki i pojęcia, oswajały i unieszkodliwiały nieuchronność przemijania i śmierci. Zabawy były znakiem zawieszenia zwykłego porządku poprzez odwrócenie jego reguł. Był to czas mityczny, w którym działania ludyczne kreowały ład codzienności. Miały charakter zbiorowy: zazwyczaj dotyczyły całej społeczności³⁵.

Postęp techniczny oraz manufakturowa organizacja pracy pozwoliła na przedłużanie czasu pracy oraz jej intensyfikację. Początkowo postulat czasu wolnego odnosił się do ograniczenia czasu pracy, szczególnie uciążliwej z powodu dużego i monotonnego tempa. Czas wolny jest przeznaczony na odpoczynek i regenerację sił. Dopiero nadwyżka czasu wolnego, zagwarantowana ustawodawstwem w XX w., zaczyna rodzić problem jego wykorzystania. Jest to bowiem czas prywatny człowieka. Nie ma tu określonych wzorów działania, jak w przypadku czasu świątecznego. Jego niewłaściwe wykorzystanie stanowi poważny problem społeczny. Rodzi się konieczność wskazania wzorów konsumpcji czasu wolnego. Organizacje oświatowe propagują pożądane wzory spędzania wolnego czasu: doksztalcanie, podnoszenie poziomu umysłowego, uprawianie sportu, turystyki itp. Czas wolny trzeba wypełnić, gdyż jest czasem nudy, przed którą trzeba uciekać. Jest czasem marnowanym, „zabijanym”. Pozornie kłóci się to z towarową wartością czasu. Jego wartość jest określona przez wartość czasu pracy, od której jest wolny i przez podaż³⁶.

W społeczeństwach industrialnych czas „rozszczepia się” na liczne czasy wyznaczone przez rytm poszczególnych dziedzin życia i grup społecznych. Żaden

³⁵ J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 1985.

³⁶ G. Toti, *Czas wolny*, Warszawa 1963, s. 56.

z nich nie może być narzucony wszystkim grupom. Jedyną, zdolną „narzucić się” heterogenicznym społeczeństwom, jest abstrakcyjna i ilościowa koncepcja czasu. Każda grupa społeczna, żyjąc własnym rytmem, waloryzuje czas „po swojemu”, nadając inne znaczenia i wartości poszczególnym jego odcinkom. E. T. Hall podkreśla, że różnice w wartościowaniu czasu występują również między społeczeństwami posługującymi się potocznie tą samą Newtonowską koncepcją czasu³⁷. Czas społeczny w istocie jest zawsze jakościowy, a więc zróżnicowany przez wielość rozmaitych związków znaczeniowych, charakterystycznych dla danej społeczności.

Wielość czasów społeczeństw industrialnych wymaga precyzyjnej komunikacji kulturowej. Jakość czasu i przestrzeni wskazuje na określoną sytuację społeczną, wpływając tym samym na działania ludzi. Czas społeczny stanowi produkt interakcji. W przeciwieństwie do społeczeństw tradycyjnych, w których czas stanowi obiektywne i zewnętrzne wyobrażenie zbiorowe dane jednostce, we współczesnych, heterogenicznych społeczeństwach, mamy do czynienia z intersubiektywnym doznawaniem czasu. Ludzie, wspólnie działając, zestrajają swoje indywidualne czasy. Czas społeczny jest zatem dynamiczny, nieustannie bowiem jest kreowany w działaniach społecznych³⁸.

Newtonowska koncepcja czasu spełnia rolę koordynującą dzięki sformalizowaniu, umożliwiając funkcjonowanie nowożytnych społeczeństw. Nie eliminuje czasu jakościowego, właściwego poszczególnym dziedzinom życia. Rozszerzając się w czasie i przestrzeni wraz z cywilizacją Zachodu, może również funkcjonować w społeczeństwach, w których dominuje inna koncepcja czasu. We współczesnej Japonii europejska koncepcja czasu została wchłonięta przez kulturę na zasadzie wyraźnego wyodrębnienia zakresu, do jakiego się odnosi (postęp techniczny, nauka), bez naruszania czasów regulujących inne sfery (np.: obyczaje, relacje rodzinne, reguły awansu społecznego)³⁹.

Nowoczesna fizyka odrzuciła Newtonowską koncepcję czasu. XX-wieczna sztuka odeszła od linearnego i racjonalnego toku narracji na rzecz „kondensacji i aktywnej mozaiki obrazów”⁴⁰. Zauważalny wzrost fragmentaryzacji doświadczenia współczesnej kultury Zachodu znajduje odbicie w poezji i plastyce, zmierzających do scalania różnorodnych elementów i tworzenia kształtów z najróżniejszych fragmentów. Kolaż właśnie przypomina multitemporalny teatr Artauda lub Brechta. Kulturę ponowożytną charakteryzuje pluralizm, brak powszechnie obowiązujących autorytetów, zrównanie hierarchii oraz interpretacyjna wielowartościowość. Podlega nieustannym przemianom, jednak nie ma już wyróżnionej

³⁷ E. T. Hall, *Bezgłośny język*, Warszawa 1987, s. 56.

³⁸ A. Sharron, *Frame paralysis: When Time Stands Still*, „Social Research” 1981, vol. 48, nr 3.

³⁹ A. Pawelczyńska, *Czas człowieka*, Warszawa 1986, s. 184–185.

⁴⁰ T. Cloudsley, *Spoleczne ustruktrowienie...*, s. 188.

linii rozwoju. Jej elementy zdają się być nie powiązane ze sobą w czasie. Objawia się jednostce jako obszar nieustannie zmieniających się, nie połączonych ze sobą fragmentów. Współczesne środki masowej komunikacji „znoszą” następstwo czasu. Konstruują obraz świata pozbawiony przyczynowego zdeterminowania i konsekwencji. Składają się nań zdarzenia wzajemnie nie powiązane i samorzutne. Brakuje w nim miejsca na uporządkowaną pamięć, rozumianą jako rozwijająca się liniowo i ciągła historia. Kulturę postmodernistyczną charakteryzuje ahistoryczność⁴¹. Objawia się to poprzez odrzucenie zarówno przeszłości, jak i przyszłości na rzecz teraźniejszości. Następuje zerwanie nowożytnego porządku temporalnego i upadek charakterystycznego dlań horyzontu czasowego. Zatomizowane jednostki społeczeństwa, w którym przeważa solidarność organiczna, są włączone w różnorodne rytmy rozczłonkowanej rzeczywistości.

Struktura czasowa naszej cywilizacji jest złożona z nakładających się na siebie w ciągu dziejów kolejnych warstw. Poszczególne koncepcje czasu, odmienne jego waloryzacje występują obok siebie. Tworzą niepowtarzalne systemy temporalne charakterystyczne dla konkretnych społeczeństw i dziedzin kultury.

SUMMARY

The concepts that interpret time as a social and cultural category emphasize its connection with values and meanings. A significant problem is the mode in which time is related to values, that is how it is valorised in a specific culture. This mode is determined by a given variety of worldview-related valorisation: magic, religious and modern. The models of worldview valorisation of time present the ways of perceiving and understanding time, and of the classification and evaluation of its specific areas.

⁴¹ Z. Bauman, *Socjologia i ponowoczesność* [w:] *Racjonalność i współczesność. Między filozofią a socjologią*, pod red. H. Kozakiewicza, E. Mokrzyckiego, M. J. Siemka, Warszawa 1992, s. 14.